

Po raz pierwszy nagrodę tę zdobyli Węgrzy, wygrywając mecz, według punktacji pucharu Glandaza na mistrzostwach Europy w stosunku 8:1. Bieg pań do punktacji nie był liczony.

Wieczorem po regatach na pięknym tarasie znanego klubu sportowego Magyar Athletikai Club na wyspie Małgorzaty odbyło się uroczyste rozdanie nagród oraz bankiet. Uroczystość otworzył prezes związku węgierskiego p. Perczel, który wskazał na łączność obydwóch narodów w historii i na serdeczne stosunki łączące obydwie narody na terenie sportu, zwłaszcza wioślarskiego. Następnie wręczył p. Perczel nagrody zwycięskim osadom. Wszyscy uczestnicy meczu otrzymali pamiątkowe medale, zwycięscy srebrne a pokonani brązowe. Ponadto podobne medale otrzymali członkowie Zarządu PZTW, trener-amator Mikołajczak, rezerwowowa osada pań Jarocka oraz Ustupski. Następnie w imieniu PZTW przemówił p. Gędziorowski a polscy wioślarze wzniesli okrzyk na cześć Węgrów. Przemówienie p. Gędziorowskiego zostało przetłumaczone na język węgierski przez p. Baranowskiego. W imieniu Pana Prezydenta R. P. poseł Polski p. hr. Mycielski wręczył prezesowi Węgierskiego Związku Wioślarskiego nagrodę Pana Prezydenta R. P. Po bankiecie wioślarze udali się do klubu Pannonia, gdzie spędzili kilka miłych chwil na rozmowie z kolegami węgierskimi.



„Jury“ regat. Stoją od lewej: dwaj delegaci Węgier, wiceprezes PZTW, p. Gędziorowski, sędzia p. Sporny, prezes Związku węgierskiego p. Perczel, poseł polski w Budapeszcie p. Mycielski i prezes Adam hr. Zamoyski.

Ważnym było także, że nastrój w drużynie reprezentacyjnej był doskonały. Mimo liczebności drużyny panowała harmonia i pogodny nastrój, który zawsze jest połową sukcesu. Pełnym sukcesem zaś było nawiązanie serdecznych stosunków z wioślarzami węgierskimi. Słusznie też powiedział wiceprezes Węgierskiego Związku Wioślarskiego dr. Szerdey, że w meczu tym nie ma zwycięzców i nie ma zwyciężonych, jest tylko triumf idei zbratania dwóch narodów.

Tak więc zakończył się ten pamiętny w dziejach polskiego wioślarstwa mecz. Jego znaczenie i wartość będziemy jeszcze nieraz komentować. Narazie musimy stwierdzić, że przyniósł on to, czego po nim spodziewaliśmy się a mianowicie znaczne ożywienie w klubach wioślarskich i zwiększenie zainteresowania wioślarstwem wśród społeczeństwa. Wprawdzie słaby wynik tego meczu wykorzystają o drazu niektóre pisma, goniące za tanią sensacją i zdradzające swoją gruntowną ignorancję na punkcie wioślarstwa, ale głosy te nie zasługują na to, aby brać je pod uwagę. Domagać się od polskich wioślarzy, aby w pierwszym meczu, rozgrywanym na terenie Węgier odnieść zwycięstwo, i to zwycięstwo nad trzykrotnym mistrzem Europy to dowód bardzo ciekawego nastawienia, zwłaszcza, że nie żąda się tego od piłkarzy, którzy od szeregu lat rozgrywają mecze z Węgrami a nigdy jeszcze nie wygrali z najlepszą reprezentacją Węgier.

Stoi przed nami zadanie nielada. Obecnie musimy przygotować drugi mecz Polska-Węgry, który odbędzie się za rok u nas (prawdopodobnie w Bydgoszczy). Mecz ten musimy przygotować nie tylko sportowo, ale i organizacyjnie, a przede wszystkim musimy zgotować Węgom tak serdeczne przyjęcie, jak oni zgotowali nam w Budapeszcie. Rok to niestety wiele czasu, ale jeżeli mamy naprawdę odpowiedzieć zadaniu — to trzeba się zabrać zaraz do roboty. Mam nadzieję, że nasi wioślarze wykorzystają tegoroczne doświadczenie i że za rok stoczymy z Węgrami walkę równie gentlemenką, jak w tym roku, walkę która przyniesie nam lepszy wynik, niż w r. bież. Oto jest cel pracy dla naszych wioślarek i wioślarzy na cały rok.

Wł. Długoszewski

Regaty międzyklubowe w Kruszwicy

dn. 25 lipca 1937 r.

Ośrodek wioślarski w Kruszwicy zaczyna zdobywać sobie coraz większe znaczenie jako teren regatowy. Powiększająca się z roku na rok frekwencja regat i coraz to liczniejszy udział sąsiednich klubów w regatach Kruszwickich dowodzą tego w sposób przekonywujący. Tegoroczne regaty zgromadziły na Goplu 13 klubów, które nadesłały 42 zgłoszenia do 15 biegów, w sumie bardzo dobry rezultat zapisów. Przytym niektóre biegi odbyły się w licznej bo aż 5 załóg liczącej obsadzie, a bieg ósemek nowicjuszy zgromadził aż 4 ósemki na starcie, co jest już wypadkiem nie notowanym na prowincjonalnych zawodach. Przyczyną tak licznej frekwencji jest niewątpliwie znakomity tor regatowy na jeziorze Goplu w pierwszej linii, a następnie doskonała organizacja regat i szczęśliwe położenie Kruszwicy pozwalające na ograniczenie kosztów przyjazdów na regaty do minimum. To też regaty kruszwickie są nie tylko atrakcją dla współzawodników klubów ale i dla ludności miejscowej i kuracjuszy z pobliskiego Inowrocławia stanowią niecierpliwie oczekiwaną rozrywkę. Organizatorzy regat zbiera-

ją też z tej imprezy dość obfite żniwo porządnie zasilające kasę klubową. W tym roku piękna pogoda zgromadziła dużą ilość publiczności, która dzięki sprawnej organizacji i slicznemu położeniu trybun u stóp Mysiej Wieży nad jeziorem nie nudziła się i emocjonowała się zajmującymi biegami. Po skończonych regatach w sali hotelu „pod Orłem” odbyło się rozdanie nagród, dokonane przez prezesa P.Z.T.W. p. Jerzego Bojańczyka, który dziękując organizatorom podniósł coraz to wzrastające znaczenie regat kruszwickich dla sportu wioślarskiego w Polsce. Po regatach ochoce tańce zakończyły uroczystość.

Rezultaty biegów były następujące:

Bieg I Czwórki półwyciągowe (do lat 18) 1200 m.

- 1) Klub Wioślarski „Gopło” Kruszwica — czas: 5.36.
Osada: Koszyk Kurt, Banachowski H., Rzymkowski Bohdan, Sieradzki Franciszek, sternik Billert Napoleon.
- 2) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz — czas: 5.40.

Bieg II Czwórki półwysięgowe pań (1200 m.)

- 1) Bydgoski Klub Wioślarek — czas: 5.50.4. Osada: Molska Irena, Panek-Treuchelowa Kr., Derucka J., Michalska Janina, sternik — Leśniewska Jadwiga.
- 2) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz — czas: 6.01.

Bieg III. Dwójki podwójne półwysięgowe.

- 1) R. V. „Germania” Poznań — czas: 9:29.2. Osada: Sültemeyer Warnke Werner, sternik — Schulz Jul.
- 2) Tow. Wiośl. „Polonia” Poznań — czas: 9.42.6

Bieg IV Czwórki.

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — czas: 7.45.5 Osada: Dudziński Jan, Len Franciszek, Świątkowski Jan, Figiel Antoni sternik — Wiśniewski.
- 2) Kolej. Klub Wioślarski K. P. W. Bydgoszcz — czas 7.45.7.
- 3) Klub Wioślarski Toruń — czas: 7.55.1

Bieg V. Czwórki półwysięgowe

- 1) Policyjny Klub Sportowy, Bydgoszcz. — czas 8.12 Osada: Fiołka Wojciech, Tomeczak Klemens, Wiese Robert, Zechner Kazimierz, sternik — Derkowski Stanisław.
- 2) Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz — czas 8.14.2
- 3) Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz — czas 8.32.

Bieg VI Czwórki nowicjuszy

- 1) Tow. Wioślarskie Włocławek — czas 8.04.1 Osada: Piasecki Konrad, Urbański Zdzisław, Wojciechowski Z., Siedlecki Stanisław, ster. Chrzanowski Henryk.
- 2) Klub Wioślarski „Rejów” Skarżysko — czas 8.12.9
- 3) R. C. „Frithjof” — Bydgoszcz — czas 8.28.3.

Bieg VII. Jedynki.

- 1) R. C. Frithjof Bydgoszcz — czas: 8.40.4, Reich Ewald.
- 2) Tow. Wioślarskie „Polonia” Poznań — czas: 9.18.0, Dudziński Henr.

Bieg VIII. Ósemki.

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — walcower. Osada: Dudziński Jan, Len Franciszek, Halagiera Stefan, Manthey Bolesław, Kończal Zygmunt, Flegier Stefan, Świątkowski Jan, Figiel Antoni, sternik — Drewek Bolesław.

Bieg IX. Czwórki półwysięgowe nowicjuszy.

- 1) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz — czas 8.18.5 Osada: Stawski Juliusz, Liegmann Alojzy, Szczybura

Maksymilian, Walczak Bolesław, sternik — Wierniewski.

- 2) Klub Wioślarski „Gopło” Kruszwica — czas: 8.22,
- 3) Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz — czas: 8.26,
- 4) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz — czas: 8.34,
- 5) Klub Wioślarski Toruń — czas: 8.38.

Bieg X. Ósemki nowicjuszy.

- 1) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — czas: 7:05.9 Osada: Dudziński Jan, Len Franciszek, Halagiera Stefan, Manthey Bolesław, Kończal Zygmunt, Flegier Stefan, Świątkowski Jan, Figiel Antoni, sternik — Drewek Bolesław.
- 2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie — czas: 7.10.02
- 3) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz — czas: 7:15.8
- 4) R. C. Frithjof Bydgoszcz — czas 7.25.2.

Bieg XI. Jedynki nowicjuszy.

- 1) R. C. Frithjof Bydgoszcz — czas: 8.15 Reich Ewald
- 2) T. W. „Polonia” nie startował.

Bieg XII. Czwórki wagi lekkiej.

- 1) Klub Wioślarski Toruń — czas: 7.44.7 Osada: Zacharek, Dolewski Alfons, Beszyński Józef, Dolewski Gerard, sternik — Bylicki Franciszek.
- 2) Towarzystwo Wioślarskie Włocławek — czas 7.45.2
- 3) R. C. „Neptun” Poznań — czas: 7.46.0

Bieg XIII. Dwójki podwójne.

- 1) R. V. „Germania” Poznań — czas: 7.49. Osada Tritt Johannes, Gerbstadt L.
- 2) Tow. Wiośl. „Polonia” Poznań — czas: 8.29.

Bieg XIV. Czwórki półwysięgowe.

- 1) Kolejowy Klub Wiośl. K. P. W. Bydgoszcz — czas: 8.04.8 Osada Tobolewski Ed., Liegmann Alojzy, Szczybura Maksymilian, Walczak Bolesław, sternik—Wierniewski.
- 2) Tow. Wiośl. „Polonia” Poznań — czas: 8.08.4
- 3) Policyjny Klub Sportowy Bydgoszcz — czas: 8.13.4
- 4) Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz — czas: 8.16.8
- 5) Klub Wioślarski „Gopło” Kruszwica — czas: 8.20

Bieg XV. Czwórki młodszych.

- 1) Klub Wioślarski Toruń — czas: 7.30.8 Osada: Cichanowski Bog., Radziński Edm., Piotrowski Fr., Siarkowski Kon. sternik — Dolewski Gerard.
- 2) Klub Wioślarski „Rejów” Skarżysko — czas: 7.37.2

Jerzy Bojańczyk

Regaty i obchód jubileuszowy Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku

dn. 17 i 18 lipca 1937 r.

Stary gród Konradowy, waleczne i historyczne miasto Płock żyło przez dwa dni wrażeniami swego dziecka—Tow. Wioślarskiego, które obchodziło 50-tą rocznicę swego założenia. Rocznicę ta wypadła właściwie w r. 1932, ale warunki bytu nie pozwalały czeigodnym jubilatom w owym roku nadać swej uroczystości tej oprawy na jaką zasługiwała. Obchód rozpoczęto uroczystą akademią w Teatrze Miejskim, którą zagał Prezes T-wa p. inż. Kornacki, dając krótki rys historii T-wa i podnosząc ważnejsze momenty z jego życia. Po odegraniu hymnu narodowego i odśpiewaniu hasła wioślarskiego zabrał głos prezes Polskiego Zw. Tow. Wioślarskich p. Jerzy Bojańczyk podkreślając wielkie kulturalne znaczenie faktu założenia T-wa i zaznaczając zasługi jakie na polu sportu polskiego i idei wychowania narodu położyło T-wo Wioślarskie w Płocku, poczym wręczył p. prezesowi piękny upominek od P. Z. T. W. Potym kolejno zabierali głos p. Vetter w imieniu Warszawskiego T-wa Wioślarskiego, p. Błędowski w imieniu T-wa Wioślarskiego w Włocławku, p. Kaniewski w imieniu Klubu Wioślarskiego „Wisła” w Warszawie i p. kapitan Bąk w imieniu Ofic. Yacht-

Klubu w Warszawie, każdy z nich wręczył piękny pamiątkowy dar dla uczczenia rocznicy. Część koncertowa zakończyła akademię.

W niedzielę uroczystość rozpoczęła Msza św. w Bazylice Katedralnej, celebrowana przez J. E. ks. biskupa Retmańskiego, na którą uczestnicy udali się pochodem poprzedzanym orkiestrą wojskową 4-go p. strzelców konnych, lasem sztandarów miejscowych organizacji i bratnich klubów wioślarskich przybyłych do Płocka. Po skończonym nabożeństwie wzniosłe kazanie wygłosił celebrans, porównyując pracę społeczną do pracy ewangelicznej i biorąc płockich wioślarzy pod opiekę kościoła katolickiego.

Sportową część uroczystości wypełniły regaty, których organizacja może przynieść zaszczyt druhom płoczanom. Wybrano doskonały tor, równy i prosty, dający możliwość startowania jednocześnie aż 5 łodzi. Bardzo ładnie i pomysłowo udekorowano trybunę sędziowską i trybuny dla publiczności, której zebrało się dobrze ponad 2000. Przebieg regat był bardzo interesujący, prawie wszystkie biegi były bardzo licznie obsadzone i kilka skończyło się bardzo emo-